Nr. 215 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 24 Września 1922. Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odnoszeniem do domu	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W innych państwach	30000 „	15000 „	7500 „	2500 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.958; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopsza i A. Sztomanowa), ulica Szczepańska 9. Biuro M. Ruppa, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników. **Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie** wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i E. Metzl i S-ka, ul. Marszałkowska 130; I. Baczewski, Marszałkowska [illegible]; [illegible] **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", [illegible] **w Wilnie** [illegible] **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników [illegible] **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ifra", [illegible] **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 50·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 80 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 130·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 160·— od wiersza. Na pierwszej stronie 250 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od słowa, dla poszukujących pracy 20 Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Expose finansowe

Kraków, 23 września.

Po kilku krótkich i przygodnych wynurzeniach publicznych, z których trudno było dowiedzieć się coś konkretnego o programie ministra skarbu Jastrzębskiego, wystąpił on onegdaj z obszernem exposé finansowem w Sejmie, które odsłania już karty obecnego naszego kanclerza skarbu o tyle, aby można było z nich widzieć, że i on także partji... nie wygra.

Exposé onegdajsze o ile przedstawia nam inteligencję samego ministra w oświetleniu korzystnem, o tyle daje ponury obraz naszego położenia finansowego. Oczywiście minister rozpoczął od stwierdzenia faktu, który dla nikogo rozważnego niespodzianki nie stanowi, mianowicie, że budżet dra Michalskiego był niczem więcej, jak tylko pocmałem w cyfrach, któremu żadna realna rzeczywistość nie odpowiadała, ani nie odpowiada. Wyliczony w tym budżecie deficyt tegoroczny na 130 miljardów, już w czerwcu wynosił przeszło 400 miljardów. Obecnie zaś minister Jastrzębski szacuje go już na 552 miljardy, co jednak jest także jeszcze cyfrą optymistyczną, opartą na założeniu, że od września do końca grudnia deprecjacja marki nie uczyni już dalszego postępu, że ceny zatrzymają się na obecnym poziomie, że więc także wydatki państwa nie będą w dotychczasowej progresji wzrastały.

Stan emisji marek wynosi obecnie 424 miljardy Minister jednak mimochodem niejako zapowiada dalszy jej wzrost, żądając upoważnienia ustawowego na dalszą emisję 350 miljardów, w czem 75 miljardów nowych marek. Doświadczenie uczy, że większość Sejmu suwerennego nie ma względów dla maszyny drukarskiej i zawsze jest gotową wyznaczyć jej nowe zadanie, przeto należy przypuszczać, że także i tym razem minister żądane upoważnienie bez trudu dostanie, czyli, że w rezultacie emisja osiągnie niebawem okrągłą sumę połowy biljona marek.

Tyle w realnej i praktycznej części exposé ministerjalnego Dalej idą już rozważania teoretyczne i stwierdzenia różnych mniej lub więcej przykrych faktów. Do tych należy stwierdzenie, że także i nasz system podatków pośrednich przedstawia tak poważne braki, iż naprzykład w samym podatku spirytusowym trzy czwarte konsumcji wódki wymyka się z pod kontroli skarbowej państwa. Minister jest zbyt delikatny, aby rzecz nazwać po imieniu, lecz wynika to logicznie z sensu jego wywodów, że ogromne ilości spirytusu w drodze nielegalnej unikają opodatkowania. Nie znaczy to wcale, że konsument dostaje wódkę o tyle tańszą, lecz znaczy tylko to, że sumy podatkowe, obciążające każdy litr skonsumowanego spirytusu, zamiast do skarbu państwa, wpływają do kieszeni bezpośrednio interesowanych i współdziałających innych czynników. Nie jest to zjawisko nowe. Podczas dyskusji nad monopolem tytoniowym powiedział nam dr Michalski, że podatek banderolowy od tytoniu jest śmiesznie mało wydatny z tego prostego powodu, że druk banderoli podatkowych nie jest bynajmniej specjalnością i monopolem państwowych zakładów graficznych.

Jednem słowem, nieprawomyślność podatkowa najbogatszych warstw naszego społeczeństwa jest tak straszną, z drugiej zaś strony aparat administracyjny skarbowy zbudowany tak marnie i z tak lichego materjału, że nawet podatki pośrednie, zalecające się właśnie względną łatwością i prostotą swojej administracji, dają u nas rezultaty nie stojące w żadnym stosunku do rzeczywistej wydatności ich źródeł. W tych warunkach nie można oczywiście nawet marzyć o tem, aby wprowadzać podatek bezpośredni dochodowy i majątkowy z nadzieją, że udźwignie on jakąś poważną część deficytów państwowych.

Rozpatrując sposoby wyjścia z błędnego koła, w którem się od trzech lat kręcimy, minister skarbu bierze pod uwagę dwie metody — deflacji i gwałtownego opodatkowania, tudzież t. zw. »stabilizacji«, czyli legalnej dewaluacji. Metodę deflacji i silnego przykręcania śruby podatkowej minister kategorycznie odrzuca, jako zbyt gwałtownej i niebezpiecznej dla naszej młodej państwowości. Na taką metodę mogła sobie pozwolić potężna Anglja, ale nie może sobie na nią pozwolić Polska. Z tym poglądem wypadałoby się posprzeczać i to bardzo gruntownie. Tu bowiem właśnie leży zasadniczy błąd wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu u nas, błąd, którego. jak się okazuje, nie ustrzegł się także obecny minister. Jednakowoż jest to rzecz zbyt zawiła, aby można ją załatwić mimochodem.

Minister przychla się raczej do metody stabilizacyjno-dewaluacyjnej, pragnąc tylko przygotować jej zastosowanie przez różne częściowe reformy fiskalne, przedewszystkiem zaś przez zużycie istniejącego zapasu złota i dewiz na stworzenie nowego znaku wymiennego o jakiejś stałej wartości.

Cały jednak obraz tych operacyj nie przedstawia się jasno. Dane, na których opiera go minister, nie mają siły przykonywujących argumentów. Inaczej też być nie może, jeżeli się metodę t. zw. »deflacyjną« jedynie racjonalną »a limine« odrzuca, jako niezastosowalną.

Minister wpadając w zachwyt nad skutkami inflacji, które upatruje w intensyfikacji naszej produkcji, w stopniowem nasycaniu się rynku towarowego i w redukcji bezrobocia, popełnia błąd wspólny wszystkim wielbicielom »natury« czyli t. zw. »życia« w ekonomji, które rzekomo samo najlepiej wszystkie zagadnienia rozwiązuje. Otóż życie zagadnienia takie rozwiązuje niewątpliwie i niechybnie, ale bynajmniej nie w taki sposób, któryby mógł jakiegokolwiek ministra skarbu zachwycić lub przynajmniej zadowolić. Takim bowiem jedynem rozwiązaniem życiowem jest z reguły — bankructwo ze wszystkiemi społecznemi i politycznemi skutkami tego faktu. Właśnie obrona przed takiem naturalnem i »życiowem« rozwiązaniem problemu stanowić musi główną troskę każdego ministra i wszystkich pełnią zmysłów władających obywateli państwa.

Konkretny punkt w tych rozwiązaniach stanowi zapowiedź wprowadzenia na targ dwuwalutowej pożyczki państwowej, od której odsetki w stosunku ośm od sta mają być płacone wedle złotego parytetu. O wartości tego pomysłu trudno sądzić przed przestudjowaniem dokładnem samej ustawy. Tej zaś nie znamy. Ale już teraz można wyrazić wątpliwość, czy pojemność naszego rynku pieniężnego odpowie oczekiwaniom ministra. Wiadomo, że dzisiaj panuje taki brak gotówki, iż w prywatnych obrotach kredytowych płaci się 4 do pięciu pro mille dziennie, czyli 156 procent! W takich warunkach nadzieja na możność ulokowania znaczniejszej pożyczki, chociażby dwuwalutowej, na naszym rynku pieniężnym, nie może być w żadnym wypadku szacowana zbyt wysoko.

PRZEDŁUŻENIE JESIENNEJ SESJI SEJMU.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) W kołach poselskich panuje przekonanie, że jesienna sesja zostanie **przedłużona do końca przyszłego tygodnia** w związku z dyskusją nad projektami **finansowemi i projektem autonomji dla Małopolski Wschodniej.** Dyskusja nad exposé ministra skarbu Jastrzębskiego rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek, łącznie z rozpatrywaniem wniesionych dotychczas projektów skarbowych.

SPRAWA MIESZKANIOWA NA KONWENCJI SENJORÓW.

Warszawa, 22 września (PAT). Dziś o godz. 12.30 w południe marszałek Sejmu Trampczyński zwołał posiedzenie konwentu senjorów. Na wstępie postawił p. marszałek na porządek dzienny sprawę umieszczenia na porządku dziennym obrad sesji sejmowej **ustawy o ochronie lokatorów,** proponując, aby zgodnie przyjęto postanowienie, że dobrowolna umowa może obowiązywać. Pos. Rataj w imieniu stronnictwa P. S. L. oświadcza, że jego stronnictwo nie ma nic przeciwko temu, jeżeli kwestja będzie załatwiona zgodnie i jeżeli to nie wywoła opóźnienia terminu rozejścia się Sejmu, który został ustalony. Posłowie, przedstawiciele stronnictw robotniczych Barlicki (PPS)., Chądzyński (NPR) i Czerniowski (Chd.) oświadczyli się w sposób kategoryczny **przeciw wprowadzeniu sprawy ochrony lokatorów na porządek dzienny.** Wobec tego konwent żadnej decyzji nie powziął.

Konferencja ekspertów wojskowych w Warszawie

Warszawa, 22 września (AW). Dnia 21 bm. rozpoczęła się konferencja ekspertów wojskowych państw bałtyckich, Rumunji i Polski. — Konferencja ma na celu uzgodnienie opinji w sprawie rozbrojenia Ze strony polskiej udział w konferencji biorą jenerał Haller, pułkownik Piskor i major sztabu jeneralnego Schätzel.

Poprawa bytu urzędników państwowych

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, prezydent Nowak **podpisał projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, sędziów i prokuratorów** z poleceniem złożenia projektu do laski marszałkowskiej. Rządowi zależy na tem, aby projekt ten stał się przedmiotem obrad komisji skarbowo-budżetowej i plenum Sejmu **jeszcze w sesji bieżącej.**

Z uwagi na to, że projekt rządowy jest **uzgodniony z postulatami wszystkich czynników, zainteresowanych** i cała sprawa nie jest sporna, oczekiwać należy, że powyższy projekt ustawy o poprawie bytu pracowników państwowych już w przyszłym tygodniu **znajdzie się na porządku dziennym obrad Sejmu.**

WYPŁATA ZALICZEK.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu rozesłało wczoraj do wszystkich urzędów państwowych okólnik, polecający natychmiastową **wypłatę zaliczek funkcjonarjuszom wszystkich stopni plac** od 12 do 8 włącznie oraz etatowym pracownikom kolejowym poniżej 4 stopni. Wysokość zaliczki dla funkcjonarjuszy, posiadających rodzinę, równa się **3 miesięcznej,** dla samotnych **2 miesięcznej pensji. Zaliczka** ściągana będzie w 12 względnie 6 ratach.

Zaliczek według powyższej skali nie otrzymają funkcjonarjusze zawieszeni w urzędowaniu, kontraktowi i dietarjusze.

Obrady Ligi narodów

SPÓR POLSKO-LITEWSKI.

Genewa, 22 września (PAT). Na czwartkowem plenarnem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów rozpatrywana była kwestja **sporu polsko-litewskiego.**

Sprawozdawca Motta (Szwajcarja) streszcza znaną debatę komisji politycznej wskazując, że komisja **nie miała możności stwierdzić słuszności oskarżeń litewskich,** dlatego też opinjowała za przekazaniem sprawy tej Radzie Ligi Narodów, która rozporządza potrzebnemi środkami dla zbadania oraz interwenjowała w tej sprawie.

Sidikauskas oświadcza, że zgromadzenie uchylając dyskusję w sprawie Wileńszczyzny, zawiodło nadzieję narodu litewskieog. Mowca spodziewa się, że Rada Ligi Narodów wyśle komisję ankietową do Wileńszczyzny.

Dr Nansen (Szwecja) uważa, że wysłanie komisji ankietowej leżeć będzie w interesie Ligi.

Askenazy przypomina, że ogromna większość komisji politycznej między in. Hymans i Fisher opinjowali na posiedzeniu za postanowieniem wysłania komisji, które to postanowienie **uprzedza decyzję Rady.** W dalszym ciągu Askenazy **żąda zatwierdzenia rezolucji komisji.**

Cecil oświadcza, że zgromadzenie powinno wziąć pod uwagę opinję mniejszości komisji, które to mniejszości życzyłyby sobie, aby zgromadzenie postanowiło wysłać komisję ankietową.

Motta wyjaśnia, że raport komisji wzmocniono o opinję Cecila, jednakże komisja była jednomyślna co do tego, że nie byłoby właściwe, aby zgromadzenie z góry przesądzało decyzję Rady, które przekazuje sprawę.

Rezolucję komisji przyjęto.

Sprawa niewolnictwa, poruszona przez delegata Australji, odroczona została do następnego zgromadzenia Ligi.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Sprawę mniejszości referuje w imieniu komisji politycznej Motta (Szwajcarja) streszczając znaną dyskusję nad propozycją Murraya. W konkluzji wyraża nadzieję, że zasady wyznawane przez Ligę w sprawie tej położą koniec irredentyzmom i zapoczątkują współpracę mniejszości z większościami.

Jan Sahab, maharadża Nawangaru (Indje) zwraca uwagę na sprawę **mniejszości nieeuropejskiej,** zwłaszcza w Indjach i w Afryce południowej Apeluje do delegatów Unji południowo-afrykańskiej, którzy zyskali sławę obrońców mniejszości, aby sprawę uregulowali.

Frasheri (Albanja) wyraża nadzieję, że zasady Ligi w przedmiocie mniejszości przywrócą spokój na Bałkanach.

Bandfy oświadcza, że sprawa mniejszości traktowana jest na Węgrzech według wymagań traktatu, natomiast położenie mniejszości węgierskich w krajach sąsiednich budzi zaniepokojenie, dlatego też Węgry są gotowe z uznaniem poprzeć propozycję Murraya.

Hannotaux w dłuższej mowie wyraża **optymistyczny pogląd na przyszłość w stosunkach narodowościowych Europy.**

Wkońcu zgromadzenie **przyjmuje jednomyślnie znany tekst komisyjny propozycji Murraya.** Posiedzenie odroczono do piątku. Jutro odbędzie się dyskusja nad raportem komisyjnym w sprawie **Galicji wschodniej.**

GRANICA ROSYJSKO-ŁOTEWSKA.

Ryga, 22 września (PAT). Trzynastego września zakończyła swe prace rosyjsko-łotewska komisja do spraw zagranicznych. Granica rosyjsko-łotewska **została już ustalona,** a prace przy wbijaniu słupów pogranicznych wzdłuż całej granicy mają być zakończone z dniem 1 października.

POSEŁ PANAFIEU U POINCAREGO.

Paryż, 22 września (PAT). Poincare przyjął francuskiego ministra pełnomocnego Panafieu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA.

Paryż, 22 września (PAT). Wedle doniesień »New York Tribune«, zamierza prezydent Harding z początkiem roku przyszłego zwołać **międzynarodową konferencję gospodarczą do Waszyngtonu,** której zadaniem ma być uporządkowanie stosunków gospodarczych między obu kontynentami. Liczą się z tem, że na zapowiedzianej konferencji brukselskiej dojdzie do uregulowania kwestji reparacyjnej i wzajemnych zobowiązań sprzymierzonych w Europie tak, że zadanie konferencji waszyngtońskiej będzie **uproszczone.**

WALKI W IRLANDJI.

Londonderry, 22 września (PAT). W potyczce w okolicy Sligo poległ poseł irlandzki Devine i 5 powstańców. Trzydziestu powstańców zostało pojmanych.

Kwestja bałkańska

PRZYBYCIE ESKADRY ANGIELSKIEJ.

Rzym, 22 września (PAT). Jak donoszą z Konstantynopola, do półwyspu Galipoli przybyły **cztery dreadnoughty angielskie, oraz lekka eskadra krążowników.**

WOJSKA FRANCUSKIE I WŁOSKIE OPUŚCIŁY STREFĘ NEUTRALNĄ.

Konstantynopol, 22 września (PAT). Oddziały wojskowe włoskie i francuskie stosownie do rozkazów otrzymanych od swych rządów **opuściły strefę neutralną Ismidu i Dardanelów.** — Dostępy do tych stref zajmują obecnie **wojska angielskie same.**

MOŻLIWOŚĆ USTĄPIENIA LORDA CURZONA.

Londyn, 22 września (AW). Według »Daily Heralda«, należy się liczyć **z możliwością dymisji lorda Curzona** po wczorajszej konferencji w Paryżu. Opozycjoniści stanowczo podkreślają, że Turkom pod żadnym warunkiem **nie można ustąpić azjatyckiego wybrzeża Dardaneli.**

NIEBEZPIECZENSTWO WOJNY ŚWIĘTEJ.

Z Londynu donoszą 21 b. m.:

Jenerał Townshend, który bawił niedawno w Angorze, oświadczył przedstawicielowi „Association Press", że w razie przedłużenia okupacji Konstantynopola przez mocarstwa sprzymierzone, grozi **wybuch wojny świętej.** Byłoby zbrodnią stwarzać z cieśnin nowy Gibraltar lub Suez. **Koalicja musi opuścić miasto Konstantynopol** i oddać Turcji Trację aż po Maricę, a tylko wówczas Anglja spodziewać się może utrzymania pokoju w Indjach, Mezopotamji i Palestynie.

Ratowanie Austrji

Nie było takich drzwi, do których nie pukaliby po kolei przedstawiciele Austrji, żebrząc o pomoc finansową nie tylko dla państwa i jego ludności, ale niededwie dla każdego zosobna obywatela o chleb codzienny. Nie natrząsamy się z niedoli państwa austrjackiego, owszem współczujemy z jego ludnością, która beznadziejnie walczy o byt, lecz stwierdzamy fakt, za przykładem dzienników wiedeńskich, które nieustannie piszą o »żebractwie« Austrji Po tak licznych i tak upokarzających pukaniach do rozmaitych drzwi znalazł się wreszcie ktoś, co wyciągnął do Austrji rękę, podającą

JAN PARANDOWSKI.

CIEŃ

2 (Ciąg dalszy).

II.

Zdawało się Orzelskiemu, że nie śpi. Myślał zupełnie przytomnie i wspomnienia wczorajszego dnia rozwijały się przed nim żywo, nie jak we śnie z zamglonemi konturami.

W południe szukał czegoś w biurku żony. Przewracając papiery znalazł list, który tam już nie powinien się był znajdować. Wszystkie przecież listy spaliła, jeszcze przeszłej jesieni. Sama mu powiedziała, że wszystkie. List był dość obojętny. Na sto słów, jedno tylko słowo nieszczotliwe, jeden tylko pocałunek, jedno tylko enigmatyczne wspomnienie doznanych rozkoszy. Czytał ich przecież tyle przedtem, szalał, gdy mu głowa płonęła straszliwym ogniem zazdrości.

Później zdawało się, że wizje dawnych kochanków pogasły przy świetle niczmąconej niczem ich radosnej miłości. Prawda, że co jakiś czas wstawał upiór wspomnienia i zanurzał w jego serce ohydne swe pazury, ale wkrótce odchodził — znikał pod jasnem spojrzeniem niebieskich oczu brunetki, tych oczu, które mówiły prawdę, największą, najświętszą, najdroższą, najsłodszą prawdę, że w jej duszy to wszystko zamarło, nie zostawiając nawet śladu. Złożyła jego miłości całopalną ofiarę przeszłego życia i popiół rozwiała daleko, daleko.

Dziś wiedział lepiej niż kiedykolwiek, że jej nigdy nie wierzył. Nie może człowiek tak zapomnieć, żeby mu się z duszy nie wyrwał jakiś obraz, jakaś postać, czyjeś oczy lub ręce, żeby w jakiejś chwili snu lub jawy, nie odczuł nagle dotknięcia czyichś włosów, które się dawniej kochało, wodząc po nich drżącemi z rozkoszy palcami. Nie może człowiek tak zapomnieć, nie może!...

Nie wierzył nigdy i tylko udawał przed nią, że jej wierzy. Słowa kłamstwa układały się tak łatwo, bo ją kochał, bo gdy wziął w dłonie jej główkę czarną, to mu się płakać chciało z rozczulenia nad nią i nad tą miłością, tak wielką, a tak nieszczęśliwą, tak skrzywioną przez los. Nie wierzył nawet w to, żeby wszystkie dawne pamiątki spaliła. Była mu wstrętna ta myśl i ta niewiara. I myślał, że ją zabije, gdy się o tem przekona.

Nie zabił jej, choć się przekonał. Miał dowód. U nóg jego klęczała Jadwiga:

— Stefanie — mówiła — ja cię nie proszę, abyś mnie kochał, skoro kochać nie możesz, ale nie myśl tak o mnie. Mówiłam ci, że wszystko spaliłam, że wszystko wyrzuciłam z pamięci i to była prawda. Skąd się ten list tu wziął — nie wiem.

Orzelski nie chciał słuchać jej błagań. Odepchnął ją i więcej ani słowa nie przemówił.

Terazby nie chciał, aby się powtórzyła owa scena, tam, w salonie, po objedzie. Sponiewierał ją. Wypowiedział jej wszystko najgorsze, co o niej kiedykolwiek myślał. W ohydnych, drastycznych, brutalnych obrazach odmalował jej całą przeszłość. Z lubością dziwną, wstrętną rozkoszą pławił się w tych obrazach własnej imaginacji, biczował niemi własną i jej duszę, jakby podsycał, rozdmuchiwał rodzący się w nim płomień nienawiści.

Nieraz budziła się w nich obawa, że miłość ich skończy się. Wiedzieli nawet, co może być przyczyną tej katastrofy. Jej przeszłość była mu nienawistną — gorzej, co chwila mogła zabić jego miłość dla niej. Gdy się pokochali, nie mówili, że ona będzie jego żoną. Jest jego wstydem, sromotą, hańbą. Wszyscy jej kochankowie żyją i może ich spotkać, może z nimi mówić i jakże wówczas zniesie ich uśmiech ironiczny?

Zachłysnął się tem słowem i nie panował już nad sobą. Nie poznawała Jadwiga swego Stefana. Podszedł do niej i zdławionym głosem zaskowytał jej wprost do ucha:

— Wynoś się!

I śmiał się. On teraz śmiał się. Wyrzucał ją w samą jesień, na zimno na deszcz, tak, jak to nieraz sobie żartem mówili. Dobry żart, skoro tak dowcipnie umie się stać rzeczywistością!

Nie to jednak było najstraszniejsze. Dopiero bowiem, gdy się Stefan uspokoił i gdy usiadł tuż przy Jadwidze, nastała chwila najokropniejszych mąk dla niej. Zaczął mówić zupełnie spokojnie o rozstaniu. Mówił jej, że ona wyjedzie na Riwierę dziś wieczorem. »Znajomych, przyjaciół i krewnych zawiadomi się o wszystkiem, trochę żartem, że się nie chciało urządzać uczt pożegnalnych«. Przyniósł rozkład pociągów, oznaczył godzinę, zawołał służącego i wydał odpowiednie zlecenia.

Wówczas długo hamowane dumą kobiecą łzy trysły. Zapłakała tak szczerze, tak serdecznie, że ją wziął znowu w ramiona i tulił i główkę jej gładził i oczy łzami zalane całował. Myślał, że mu serce się w tych łzach roztopi i że powie jej kilka słów dobrych, po których nastąpi szczęście, jak nieraz, jak zawsze dotąd. I aż się zdziwił i przeraził, gdy się tak nie stało. Miał serce zupełnie zimne i nic prócz zwykłej ludzkiej litości dla nieszczęśliwej kobiety. Kobieta, która przed nim płakała była nieszczęśliwą, ale jakby mu obcą była, obojętną.

Lepiejby było dla niej, gdyby nic nie mówił. Bo z każdego słowa widać było jasno, że rozstanie jest ostateczne i nieuniknione. Mówił o tem spokojnie i pocieszał ją, że odbywa się wszystko tak spokojnie. Przepraszał ją nawet za poprzednie uniesienie. Wolałaby żeby ją bił, żeby krzyczał, żeby się targał w najnikczemniejszych uczuciach. Ale potem znów mógł ją przytulić, jak zawsze. On tymczasem był spokojny, a jego łagodność była jakby przytykaniem do czoła zimnego ostrza sztyletu, którym morderca za chwilę zabije swoją ofiarę.

Gdy przyszła do siebie, gdy odzyskała wszystkie siły, nie mówiąc ni słowa, zaczęła porządkować swe rzeczy do drogi. Przy kolacji śmiała się nawet i przeglądała Baedeckery, które jej Stefan przyniósł. O jedenastej zajechała kareta. Wsiedli oboje, a służba wyniosła kufry i walizy.

Przez całą drogę aż do dworca gawędzili ze sobą w sposób przyjazny, a nawet beztroski. Jadwidze jaśniała w oczach jakaś myśl widocznie pełna nadziei i radosna. Zapewne sądziła, że ten dobry Stefan wszystko dziwnie pięknie obmyślił i że razem pojadą na Riwierę. Tam się dowoli naprzepraszają wśród pocałunków słońca i własnych. Z tą radosną myślą w duszy szczebiotała i dopiero na dworcu, gdy Stefan wrócił z kasy i podał jej bilet zbladła, w oczach jej pociemniało, a coś, jakby ordynarna pięść rabusia, uderzyło ją w piersi i na chwilę straciła przytomność.

Oparta na jego ramieniu, bardzo blada, ze ściśniętemi ustami, z mrugającemi oczyma, jakby ją światło raziło, lub jakby się czemuś dziwiła — szła ku pociągowi.

Usiadła tam, gdzie ją zaprowadził. Służący wniósł pakunki, ludzie zaczęli się krzątać, a Stefan gdzieś znikł. Po kilku minutach wrócił, niosąc jej kilka książek i gazet. Położył wszystko tuż przy niej i zapytał, jakby była chorą:

— Czy ci czegoś nie trzeba, dziecko?

Patrzyła nań temisamemi mrugającemi oczyma. Nie doczekawszy się żadnej odpowiedzi, wziął jej głowę w obie ręce i pocałował w czoło. Był to jego ostatni pocałunek.

(C. d. n.)

nieszczęśliwej petentce coś więcej niż gołosłowną obietnicę na bardzo daleki termin.

Otó podkomisja Ligi Narodów, utworzona osobno dla spraw Austrji, przyjęła plan ratowania Austrji, który znany jest dotąd jedynie w ogólnych zarysach. Austrja ma otrzymać międzypaństwową pożyczkę w kwocie 520 miljonów koron w złocie, tudzież gwarancję niezawisłości państwowej, w zamian zaś musi przyjąć warunki, które z tą niezawisłością nieco są sprzeczne. Austrja nie będzie mogła zawierać traktatów, kolidujących z jej zobowiązaniami finansowemi, a jej administracja będzie się znajdować pod kontrolą mocarstw. Taki komunikat został rozesłany z Genewy, a zawiera on na końcu pedagogiczny wiatyk w następującym zwrocie: »Jeżeli Austrja chce przeprowadzić swoją sanację, to nie wolno jej nadal więcej konsumować niż produkować i dlatego będzie musiała przetrwać jeszcze jeden rok, cięższy od poprzednich«.

Komunikat powiedział prawdę, która zresztą powinna być głoszona nietylko nad Dunajem. Ale Austrja, żywiąca się od czterech lat na kredyt, nie tak prędko będzie mogła przejść do życia za gotówkę i jeszcze czeka ją niejeden rok próby. Kraj bez węgla, o bardzo ograniczonych surowcach, o niewystarczającej wytwórczości rolniczej, musi dokazać cudów pracy, energji i przemysłowości, ażeby się utrzymać gospodarczo i politycznie. To jednakże jest rzeczą przyszłości, obecnie chodzi o akcję ratunkową na rzecz Austrji, rozpoczętą w Genewie.

Akcja ta będzie się odbywała pod warunkami, które powyżej podaliśmy wedle komunikatu genewskiego. Do tych warunków, podanych urzędownie, przybywają warunki podawane przez rozmaite źródła prywatne. I tak pomiędzy innemi koalicja ma podobno zamiar zaprowadzić w Austrji **międzynarodową żandarmerję,** ażeby zabezpieczenie porządku publicznego ująć w swoje silne ręce i uniezależnić od miejscowych czynników.

Wszystkie owe warunki, zarówno ogólnikowe, które podał komunikat genewski, jak szczegółowe w rodzaju wiadomości o międzynarodowej żandarmerji, wywołały w Wiedniu przygnębiające wrażenie, któremu daje wyraz tamtejsza prasa. »Palącą kwestją — pisze »Neue Fr. Presse« — jest pytanie, jakie warunki stawiają mocarstwa, co rozumieją przez program reform, jakich czynów żądają od Austrji. A dalszem pytaniem jest, czy zdołamy te żądania wypełnić, nie spadając do roli Madagaskaru i nie tracąc ostatniego pozoru państwowości. — Nie chcemy poddawać się obawie z powodu niesprawdzonych wiadomości, które mówiąc o zaprowadzeniu międzynarodowej żandarmerji. Nie możemy dać wiary takiej potworności, gdyż subkomisja Ligi Narodów powiada, że chce tylko programu reform, tudzież zarządzania zastawami. Żaden obywatel Austrji bez najgłębszego oburzenia nie mógłby myśleć o takiej »macedonizacji« i nawet największa potrzeba pomocy nie mogłaby przeszkodzić odparci u takiej poniżającej obrazy przez opinję publiczną. **Stoimy nad brzegiem przepaści** i nie wiemy, w jaki sposób będziemy żyć za dwa miesiące, ale ostatkiem sił wystąpimy przeciwko wymuszeniom, które są sprzeczne z traktatem pokojowym, depczą honor Europy i przemieniają Austrję w satrapję«.

Jak się zdaje, koalicja nie myśli o wprowadzeniu międzynarodowej żandarmerji w Austrji. Również nie oblekły się jeszcze w realne kształty takie sprawy, jak zniesienie 8-godzinnej pracy, odpaństwowienie przedsiębiorstw państwowych, tudzież redukcja sił urzędniczych o połowę. Natomiast budzi największą obawę w Austrji sprawa **Banku emisyjnego,** który ma powstać wyłącznie z pomocą obcego kapitału **z całkowitem wyłączeniem krajowego,** co wydałoby na łaskę i niełaskę sąsiednich państw politykę gospodarczą i finansową Austrji. Prasa wiedeńska w dalszym ciągu bije na alarm, pociesza się atoli nadzieją, że kanclerz austrjacki zdoła w Genewie uzyskać dla Austrji lepsze warunki ratunku.

Kongres architektoniczny w Brukseli

Dyrektor departamentu ministerstwa robót publicznych, p. Konstanty Jachimowicz, delegat rządu i Koła architektów na międzynarodowy dziesiąty kongres architektów w Brukseli, udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej, po powrocie do Warszawy, następujących informacyj o przebiegu kongresu:

Kongres w Brukseli był bardzo liczny. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Anglji, Danji, Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Holandji, Japonji, Luksemburga, Meksyku, Polski, Szwecji i Norwegji. Stały komitet międzynarodowych kongresów architektów został na zjeździe przemianowany na Komitet centralny, bez udziału Austrji i Niemiec.

Program obrad X. kongresu architektów był bardzo obszerny. Obejmował między innemi następujące sprawy: obowiązki i prawa architektów, kobieta-architekt, plany miasta, prawo autorskie i t. p. Na wniosek p. K. Jachimowicza utworzono specjalną sekcję polską, przed wojną bowiem sekcja taka nie istniała, sprzeciwiała się bowiem temu zasada reprezentacji państw, a nie narodów.

Równocześnie z kongresem otwarta została wystawa, w której wzięły udział: Francja, Belgja, Włochy i Ameryka. Wystawa wyróżniała się swemi wyrobami artystycznemi i sposobem ich eksponowania.

Niezmiernie ciekawe i korzystne dla uczestników kongresu były wycieczki do obszarów, zniszczonych przez wojnę. Mogłem osobiście skonstatować — mówił p. Jachimowicz — rezultaty robót, prowadzonych w celach odbudowy, zwiedzałem bowiem obszary te dwa lata temu. Tam, gdzie dwa lata temu były rumowiska, jak n. p. w Ypres, obecnie stoją setki domów. Zaciekawiony, jakim sposobom w tak krótkim czasie dokonano tego olbrzymiego dzieła, zapytałem o to jednego z przedstawicieli Belgji, który odpowiedział mi, że rząd belgijski nie poprzestał tylko na prawnej rewindykacji od Niemiec, lecz oparł się również na własnych siłach i miał odwagę zaciągnąć na ten cel odpowiednie pożyczki. Ponieważ odbudowa winna szybko postępować, robotnicy pracują 12 do 15 godzin dziennie. Wydatną pomoc okazuje również samo społeczeństwo.

Jednym z celów kongresu było wzajemne zbliżenie się narodów i można przypuszczać, że kongres przyczyni się do tego, iż współpraca narodów będzie coraz owocniejszą.

O samorząd dla Galicji wschodniej

Z Warszawy donoszą 22 b. m.:

Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej w dyskusji nad projektem rządowym o samorządzie dla trzech województw wschodniej Małopolski, p. **Głąbiński przedłożył swój projekt samorządu wojewódzkiego.** Projekt p. Głąbińskiego składa się z 26 artykułów. Pierwszych 13 artykułów mówi o samorządzie wojewódzkim ogólnym dla całego państwa, drugie 13 artykułów o samorządzie dla województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Te ostatnie artykuły różnią się od projektu rządowego w następujących punktach:

Projekt p. Głąbińskiego nie wspomina nic o wykonaniu ustawy rolnej, nic o amnestji, nic o odzielnych departamentach w ministerstwie oświaty i wyznań religijnych, a dalej ustala liczbę posłów w reprezentacjach wojewódzkich, w lwowskiej na 100, w tarnopolskiej i stanisławowskiej na 60 z tem jednak, że w każdej z tych reprezentacyj ilość posłów Polaków ma wynosić najmniej 50%, czyli, że projekt p. Głąbińskiego ustala z góry liczbę posłów i stosunek Polaków do posłów z mniejszości narodowych.

Projekt p. Głąbińskiego odesłany został do podkomisji z 5 członków, desygnowanych przez najsilniejsze kluby sejmowe i będzie traktowany równocześnie z projektem rządowym.

Wniosek socjalistów, aby projekt rządowy o samorządzie dla trzech wschodnich województw **odrzucić** i polecić rządowi, aby wypracował nowy projekt na zasadzie terytorjalnej, **upadł** w komisji konstytucyjnej.

Wedle informacyj »Czasu« można już powiedzieć, że ogromna większość stronnictw przychyla się w kierunku projektu rządowego, do czego przyczyniła się w dużej mierze mowa ks. arcybiskupa Teodorowicza, który dowodził konieczności załatwienia sprawy samorządu wojewódzkiego, bo tego wymaga wzgląd na opinję zagranicy, rozum i sprawiedliwość. Mówił dalej, że położenie zagraniczne wymaga, aby sprawa ta już obecnie załatwioną została. By zaś nie było nawet pozorów stronniczości, trzeba równocześnie załatwić samorząd wojewódzki dla całego państwa.

Z wyjątkiem więc socjalistów, Wyzwolenia i żydów, będzie prawdopodobnie **cała Izba wotować za projektem rządowym,** być może, zmodyfikowonym w duchu wniosku Głąbińskiego.

P. A. T. podaje o tem posiedzeniu komisji konstytucyjnej następujące szczegóły:

Ks. Kotula imieniem klubu katolicko-ludowego oświadcza się **przeciwko** projektowi, jak również poseł **Czerniewski** imieniem chrześcijańskiej demokracji. Poseł arcybiskup Teodorowicz wypowiedział się za projektem, ale żądał jednocześnie znacznych zmian. Poseł Niedziałkowski (P. P. S.) zgłosił następującą rezolucję: Komisja konstytucyjna wyrażając przekonanie, że organizacja samorządu i administracji na tym obszarze Małopolski wschodniej, który jest zamieszkały przeważnie przez ludność ukraińską, winna być opartą o zasadę autonomji **całego tego obszaru z jednym sejmikiem i jednym zarządem autonomicznym,** przedkłada Wysokiemu Sejmowi rezolucję treści następującej:

»Sejm wzywa **rząd,** aby **przedłożył** Sejmowi projekt ustawy o autonomji, ujmującej obszar Małopolski wschodniej, zamieszkały przeważnie przez ludność ukraińską, jako **całość terytorjalną,** rządzoną autonomicznie«.

Następnie poseł **Głąbiński** przychylił się do stanowiska tych, którzy aprobują projekt rządowy, a jednocześnie w imieniu swego stronnictwa przedłożył projekt, który traktuje w ogólnych zarysach zasady samorządu wojewódzkiego.

Poseł Rataj zaproponował, aby **uznać oba projekty,** a więc rządowy oraz posła Głąbińskiego za materjał dla komisji.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad wnioskiem P. P. S., który upadł. Postanowiono no wybrać podkomisję, złożoną z 5 posłów, przedstawicieli 5 największych klubów: P. S. L., Z. L. N., N. Z. L., Centrum narodowego i Wyzwolenia. P. P. S. zrzekła się udziału w tej podkomisji. Referat projektu powierzony został posłowi Głąbińskiemu.

Losy ustawy o ochronie lokatorów

Przedwczoraj odbyło się w Warszawie zgromadzenie robotników, które uchwaliło jednogłośnie rezolucję przeciwko uchwaleniu przez Sejm noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Uchwałę tę wręczyła marszałkowi Sejmu, p. Trąmpczyńskiemu, deputacja, wysłana przez uczestników zgromadzenia. Jak donosi „Robotnik", marszałek Sejmu, który przyjął delegatów, oświadczył, że, jakkolwiek uważa on obecną ustawę o ochronie lokatorów za krzywdzącą dla właścicieli domów, mimo to jednak nie sądzi, aby sprawa ta została załatwiona jeszcze w obecnym Sejmie. Delegaci w odpowiedzi z naciskiem zaznaczyli, że wszelkie zmiany w obecnej ustawie na korzyść kamieniczników są wysoce niepożądane ze względu na nieuniknione rozgoryczenie, któreby wywołały w szerokich masach lokatorów.

W sprawie tej donosi „Kurjer Informacyjny":

Sprawa noweli do ustawy o ochronie lokatorów zawisła na razie w powietrzu. Nie jest zdecydowane, czy ta sprawa wejdzie na porządek dzienny, albo nie. Wniesienie tej sprawy na porządek dzienny, lub jej odrzucenie, ma zadecydować Sejm przez głosowanie. Zaznaczyć przy tem należy, że wniesienie tej sprawy napotyka na silny sprzeciw stronnictw robotniczych.

Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia pytanie, co będzie, jeżeli Sejm tej sprawy nie zdecyduje?

Otóż w pewnych kołach poselskich panuje przekonanie, że ta nowela może być oktrojowana przez rząd, a mianowicie można ją załatwić w drodze rozporządzenia. Pod tym jednak względem budzą się refleksje, czy będzie to zgodne z przepisami konstytucji. Świadomi tych sprzeczności twierdzą jednak, że tej sprawy nie można zostawić w zawieszeniu i że należy wynaleźć jakieś wyjście z zawikłanej sytuacji. W tej właśnie kwestji są prowadzone konferencje między stronnictwami.

Port w Gdyni

Alarmujące pogłoski, które pojawiły się niedawno, jakoby budowa portu w Gdyni została zarzucona, okazały się nieprawdziwemi. Rząd przedłoży Sejmowi wniosek o wyznaczenie dalszego kredytu na budowę portu, a Sejm na obecnej sesji niezawodnie uchwali projekt rządowy. Na rok bieżący potrzeba kredytu w kwocie 120 miljonów marek.

Jak donosi „Gazeta Gdańska", na podstawie informacyj, otrzymanych od naczelnika wydziału portowego, p. Łęgowskiego, budowa obliczona jest na kilkanaście lat, ale do przyszłego roku ma być wykończone kompletnie molo w długości 470 metrów i 275 metrów poprzecznego łamacza fal. — Z tego w obecnym sezonie większa część będzie wykończona. Poza tem przewiduje się w roku 1923 skończenie budowy wodociągu dla zaopatrywania statków w słodką wodę, jak również ukończenie połączenia kolejowego umożliwiającego przeładunek statków na kolej i odwrotnie. Gdy te roboty będą ukończone, powstanie tymczasowy port, który, jako taki, będzie już mógł być oddany do użytku.

Obrót ręczny towarowy w tym porcie tymczasowym będzie mógł dosięgnąć cyfry 400 tysięcy ton, czyli będzie wynosił część obrotu portu gdańskiego. Porty te nie będą między sobą konkurować, ale będą się specjalizować. Podczas gdy Gdańsk będzie obsłużony koleją i Wisłą, to Gdynia będzie miała tylko połączenie kolejowe, jak: Odesa, Marsylja, Triest, Genua i t. d. Gdynia także odciąży Gdańsk, bo połączenie kolejowe Gdańska nie jest w stanie obsłużyć potrzeb naszych, tak, że n. p. tego roku liczne ładunki drzewa z powodu trudności ruchu kolejowego do Gdańska nie mogły być transportowane.

Dla handlu morskiego Gdańsk dzisiaj nie wystarcza. Rozbudowa Gdańska do takich rozmiarów, aby mógł obsługiwać cały handel morski, jest technicznie trudna do przeprowadzenia, bo wszystkie urządzenia są stare i port musiałby być kompletnie przebudowany. Wobec tego port w Gdyni będzie miał dla nas ogromne znaczenie i przyczyni się w wysokim stopniu do kompletnego uniezależnienia nas od zagranicy.

Ruch wyborczy

PRZEGLĄD LIST WYBORCZYCH.

Kraków, 23 września.

Wczoraj upłynął tydzień od czasu wyłożenia spisu wyborców. Dotąd wpłynęło około 600 reklamacyj, które rozpatruje obecnie centralne biuro w urzędzie statystycznym. Zainteresowanie wyborami na razie na ogół słabe. Objaw znamienny, że inteligencja, jak dotąd, nie wiele troszczy się o to, czy nazwiska jej zostały w spisie umieszczone, w przeciwieństwie do przedstawicieli innych warstw, którzy skrupulatnie badają listy wyborcze.

Przypomnieć należy, że listy wyłożone będą tylko do 29 bm., a przeglądać je można w odnośnych komisjach obwodowych od 11—1 po południu i od 4—8 wieczorem każdego dnia. Wczoraj rozlepiono na ulicach miasta 200 obwieszczeń, w których ułożone są przejrzyście miejsca urzędowania komisyj, gdzie można przeglądać listy wyborców i wnieść reklamacje. Komisje urzędują stale, nie wyłączając niedziel.

Obowiązkiem każdego wyborcy jest zgłosić się do biura swej komisji i zbadać, czy nazwisko jego znajduje się na liście.

DALSZE LISTY PAŃSTWOWE.

U jeneralnego komisarza wyborczego złożone zostały trzy dalsze listy państwowe, tj. lista piąta z rzędu Związku proletarjatu wsi i miast. Obejmuje ona 32 nazwiska z pp. Łańcuckim, Warskim, Warszawskim, Rybarskim, Dąbalem, Królikowskim i Durlingerem na czele; szósta Rad ludowych z nazwiskami Małowieskiego i Zaleskiego na czele; siódmą Narodowej Partji Robotniczej z pp. Chadzyńskim, Wachowiakiem, Ficiną, Jankowskim i innymi.

LISTA PAŃSTWOWA N. Z. L.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Ostatecznie ustalono listę państwową do Sejmu N. Z. L. w połączeniu z »Centrum«. Na liście tej figurują między innemi: Skulski, Ponikowski, Stefczyk, wicemarszałek Maj, ks. Bliziński, sędzia J. Glass i inni.

LISTA PAŃSTWOWA „WYZWOLENIA".

Wspólna lista państwowa P. S. L. „Wyzwolenia" i Lewicy Ludowej (secesja klubu Stapińskiego) przedstawia się jak następuje:

1) St. Thugutt, b. min. Rządu Ludowego; 2) pos. Błażej Stolarski, 3) pos. dr Józef Putek, 4) pos. Jan Woźnicki, 5) red. Maksymiljan Malinowski, 6) Tomasz Nocznicki, b. min. Rządu Ludowego, 7) pos Jan Talar, 8) pos. Juljusz Poniatowski, 9) red. Józef Sanojca, 10) pos. Eustachy Rudziński, 11) pos. Jan Smoła, 12) pos. Ludwik Chomiński, 13) prof. Kazimierz Bartel, b. min. kolei, 14) dr Alfred Fiderkiewicz, lekarz z Wielkopolski, 15) pos. Kazimierz Bagiński, 16) Zygmunt Nowicki, prezes P. Zw. Naucz. Szkol. pow., 17) pos. Hipolit Śliwiński, 18) pos. Józef Seib, 19) Jan Ledwoch z Kielc, 20 Tadeusz Niedzielski, sekr. „Strzelca", 21) Stefan Żak, nauczyciel z Gniezna, 22) pos. Andrzej Waleron, 23) pos. Irena Kosmowska, 24) pos. Wincenty Baranowski, 25) Wacław Łypacewicz, radny m. Warszawy, 26) b. pos. Franciszek Szymański, 27) Eugenjusz Śmiarowski, adwokat z Warszawy, 28) Sylwester Wojewódzki, red. „Wyzwolenia Ludu" z Wilna, 29) Tytus Jemielewski z Puław, 30) Karol Kirst, urz. min. sprawiedliwości, 31) Stanisław Twardo, urz. min. spraw wewn., 32) Przemysław Podgórski, inspektor pracy w Częstochowie, 33) Helena Radlińska, literatka.

Na dalszych miejscach widnieją nazwiska pp. kpt. Adama Skwarczyńskiego, b. redaktora „Rządu i Wojska" (37), Michała Roga, dziennikarza (38), mjr. Marjana Kościałkowskiego, b. komendanta Z. O. O. (41), adw. Peryńskiego z Warszawy (43), adw. Szumańskiego z Warszawy (44), dr Jerzego Barańskiego, urz. min. rolnictwa (54), Stanisława Gulińskiego, red. „Drogi" (72), Antoniego Langera, literata (99).

Pełnomocnikiem listy „Wyzwolenia" i „Lewicy Ludowej" jest mec. Wacław Szumański.

PIASTOWCY I STAPIŃCZYCY.

Warszawa, 21 września. (PAT). Wobec nieporozumienia, jakie wynikło pomiędzy Piastowcami a grupą Stapińskiego na tle ustalenia miejsc na liście państwowej, odbyła się narada, w której z ramienia Piasta wzięli udział pp.: Witos, Dąbski i Rataj, z ramienia P. S. L. lewica pp.: Stapiński i Tomaszewski. Na naradzie tej udało się usunąć nieporozumienia i ustalić kompromis, który spowoduje konieczność zmiany państwowej listy, złożonej już u jeneralnego komisarza wyborczego.

KANDYDATURY ŻYDOWSKIE.

Warszawa, 21 września. (PAT). „Robotnik" donosi: Onegdaj złożono u jeneralnego komisarza wyborczego czwartą z kolei listę państwową z ramienia ogólno-żydowskiego Związku robotniczego w Polsce. Na czele listy widnieje nazwisko pana Ehrlicha, radnego miasta Warszawy.

ROZŁAM W ZRZESZENIU POSŁÓW ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 22 września (PAT). Jak się »Robotnik« dowiaduje, posłowie żydowskiego str. ludowego nadesłali na ręce zrzeszenia posłów narodowo-żydowskich oświadczenie, iż występują z zrzeszenia.

BOLESŁAW LIMANOWSKI KANDYDATEM NA SENATORA.

Warszawa, 21 września. (PAT). „Robotnik" donosi: Na wczorajszem posiedzeniu centralnego komitetu wyborczego P. P. S. ustalono listę kandydatów do Senatu. Na pierwszem miejscu okręgowej listy warszawskiej, oraz listy państwowej, uchwalono jednomyślnie postawić Bolesława Limanowskiego.

KRONIKA

Kraków, 23 września.

WYCIECZKI STUDENTÓW FRANCUSKICH W KRAKOWIE. W Krakowie bawią dwie wycieczki francuskie, jedna licząca 15 studentów z Sorbony, druga złożona z wychowanków katolickich zakładów paryskich, licząca 4 studentki i 10 studentów. Uczestnicy wycieczek zwiedzą dzisiaj saliny wielickie, a jutro oglądną miasto i zabytki. W sobotę po południu o godz. 5 w sali Nr 43 Collegium novum dwóch uczestników wycieczki wygłosi referat na temat: „La France missionnaire". O godz. 7 wieczorem goście będą podejmowani przez Tow. przyjaciół Francji, zaś o godz. 9 wieczorem wezmą udział w przyjęciu, wydanem na ich cześć przez uniwersytet. W niedzielę po południu koledzy krakowscy będą gośćić swych rówieśników francuskich w stowarzyszeniu akademickiem „Odrodzenie".

KU UCZCZENIU 25-LETNIEJ ROCZNICY ŚMIERCI ASNYKA wydał Zarząd Główny T. S. L. bardzo efektowną, kolorową podobiznę zmarłego poety i założyciela T. S. L., wykonaną przez art. malarza p. Józefa Tora. Przystępna cena obrazu (800 mk.) umożliwia każdemu a przedewszystkiem szkołom i instytucjom oświatowym zakupno portretu niestrudzonego bojownika oświaty ludowej. Portret ten jako dowód wdzięczności narodu, powinien się znaleźć w każdej szkole. Nabywać można przez Zarząd Główny T. S. L., Kraków, ul. św. Anny 5.

Z TARGU. Na wczorajszy targ zwieziono wielką ilość owoców, których cena utrzymywała się na dotychczasowej wysokości. Nabiału było także dosyć dużo. Mleko sprzedawano po 160 mk. za 1 litr, masło po 5200—5500 mk. za 1 kg., ser po 600 do 650 mk., jaja zaś po 55—60 mk. za sztukę. Drobiu naniesiono także dużo, jednak ceny były bardzo wysokie. Ulewa, jaka spadła koło południa rozpędziła z placów targowych przekupniów i publiczność.

NAPAD NA PROFESORÓW. Onegdaj w południe do wracających ze szkoły dwóch profesorów I-szej szkoły realnej panów B. i J., koło fabryki cygar przy ul. Czarnowiejskiej przystąpił pewien osobnik i po krótkiej wymianie słów rzucił się na nich, bijąc obydwóch grubą laską po głowie. Dzięki interwencji publiczności profesorowie zdołali ujść przed napastnikiem. Napastnik widząc zbierający się tłum, zbiegł. Jak się okazało, napastnikiem był inwalida, który poprzedniego dnia został reprobowany przy maturze, jako eksternista. Chcąc się zemścić na profesorach, którzy według jego mniemania przyczynili się do złego wyniku egzaminu, napadł na profesorów na ul. Czarnowiejskiej. Profesor J. leży ciężko chory, gdyż doznał dotkliwych obrażeń na głowie, zaś prof. B. jest lekko kontuzjonowany. Za zbiegłym inwalidą zarządzono pościg, jednak dotąd go nie można było pochwycić. Prawdopodobnie wyjechał z Krakowa. Dowiadujemy się, że zajście to będzie omawiane na najbliższem posiedzeniu Koła krakowskiego nauczycieli szkół wyższych. Celem zapobieżenia podobnym wypadkom mają zapaść odpowiednie uchwały.

PASEK MIESZKANIOWY. Do magistratu, jako władzy administracyjnej, doniesiono, że niejaka Szczęśniakowa zamieszkała przy ul. Lwowskiej 40, sprzedała pokój kawalerski za dwa miljony mk. Jakóbowi Scheinowi, biorąc zadatek w kwocie 200.000 mk. Mieszkanie to zajęte jest przez p. Wandę Ogonkową, którą Szczęśniakowa chce usunąć, by opróżnić je dla p. Scheina. Po spisaniu protokołu sprawę oddano prokuraturze państwa.

LICHWA KAWIARNIANA. Ze strony publiczności dochodzą nas od dłuższego czasu skargi na wyzysk, jakiego dopuszczają się na gościach właściciele kawiarni Teatralnej. Niedość, że ceny kawy i potraw są tam wyższe od cen w innych kawiarniach, ale nadto głównym przedmiotem lichwy są ceny za spirytualja. Świeżo donoszą nam, że przed kilku dniami pobrano od jednego z poważnych obywateli po 800 Mkp. za kieliszek zwykłej wódki, a na uwagę konsumenta odpowiedziano, że to wódka lepsza, bo zagraniczna. Czyżby nie było środków na ukrócenie takiego wyzysku?

KONFISKATY PIECZYWA. Komisarjat targowy skonfiskował w sklepie Józefa Becka przy ul. Twardowskiej 9 obwarzanki z mąki zupełnie ciemnej, powalane błotem. Również Józefowi Katzowi przy ul. Kalwaryjskiej 22 skonfiskowano bułki z powodu nienależytej wagi. Bułki te ważyły zamiast 6 dkg. tylko 4½ dkg., a Katz sprzedawał je po 32 mk. Obie sprawy oddano do sądu.

OSKARŻONY O UDZIAŁ W KRADZIEŻY w magazynie skór „Opus", Antoni Kanwczyk, został wyrokiem sądu okręgowego karnego w Krakowie uwolniony od oskarżenia.

NAPAD NA PLEBANJĘ. Onegdaj po północy napadło 3 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów na plebanję ks. Józefa Kopiarza w Straconce pow. Biała. Bandyci posługując się latarkami elektrycznemi weszli do środka przez otwarte okno próżnego pokoju, a stamtąd dostali się do sypialni księdza. Sterroryzowawszy swą ofiarę, bandyci splądrowali mieszkanie i zabrali ze sobą garderobę, bieliznę, biżuterję, pieniądze w obcej walucie, oraz 60.000 mk. Za bandytami wszczęto pościg, który jednak dotąd nie wydał rezultatu.

NOWE SZTUCZKI ZŁODZIEJSKIE. Onegdaj w nocy wybito wielką szybę wystawową w sklepie p. Władysława Bilewskiego w Rynku głównym 4, przez co wyrządzono szkodę na 1½ miljona mk. Policja przypuszcza, że sprawcy usiłowali w ten sposób włamać się do sklepu, lecz zostali spłoszeni i nic nie skradli. Dochodzenia w toku.

Należy zwrócić uwagę, że przed kilku dniami w podobny sposób dokonano kradzieży w sklepach przy ul. Basztowej po uprzedniem wybiciu szyby wystawowej.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Wczoraj w południe w czasie, gdy sklepy są zamknięte, włamali się do magazynu szklarskiego Salomona Klipsteina przy ul. Dietlowskiej 87, jacyś opryszki. Dostali się oni do środka przez oderwanie kłódki i rozbicie zamku. Gdy złodzieje poczęli gospodarować we wnętrzu magazynu, spłoszyli ich przechodnie, a wtedy opryszki umknęli, zdoławszy ze sobą unieść płaszcz właściciela magazynu.

GRASOWANIE RZEZIMIESZKÓW W POCIĄGACH. W pociągu zdążającym ze Strzemieszyc w stronę Krakowa skradli nieznani sprawcy na szkodę p. Józefy Koszki z Zakopanego skórzaną walizę, zawierającą srebro stołowe z monogramami M. K., wartości 3 miljony mk.

FUTRO Z KOCA. Właściciel magazynu z futrami i ubraniami Wilhelm Vogler przy ul. Florjańskiej 10 sprzedał wczoraj pewnej pani żakiet z koca, imitującego futro, za „futro astrachańskie". Poszkodowana klientka zgłosiła się do magistratu z zażaleniem. Sprawę oddano prokuraturze.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. MICKIEWICZA organizuje od 1 października b. r. kurs gier i zabaw ruchowych dla dzieci i młodzieży, chór dziecięcy, kurs gry na skrzypcach i kurs kierowniczek chórów dziecięcych. Wpisy w bibljotece U. L., pl. Szczepański l. 7, I. piętro, codziennie od godziny 5 do 6.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE zawiadamia swoich członków, że w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem z okazji pobytu młodzieży akademickiej z Paryża nastąpi otwarcie nowego lokalu przy ul. Sławkowskiej 32.

KLINIKA CHORÓB SKÓRNYCH i wenerycznych Un. Jagiell. (ul. Kopernika 17) będzie udzielała bezpłatnych porad lekarskich ubogim chorym codziennie od dnia 25 bm. od godz. 8—10 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z kraju i ze świata

O POMIESZCZENIE DLA SENATU. Z Warszawy telefonują nam: W ministerstwie robót publicznych odbyła się pod przewodnictwem kierownika ministerstwa p. Rybczyńskiego konferencja w sprawie budowy siedziby dla Senatu. Na siedzibę tą ma być dobudowane skrzydło w gmachu sejmowym. Na cel ten przeznaczyła Rada ministrów kwotę 400 miljonów marek.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU. Z Warszawy telefonują nam: Dwudniowe bezrobocie zecerów gazetowych, wynikłe na tle warunków pracy wczoraj późnym wieczorem zostało zakończone. Dziś rano wyszły wszystkie dzienniki.

ZAMORDOWANIE KOMISARZA LUDOWEGO. Z Warszawy telefonują: „Kurjer" otrzymał wiadomość z Moskwy, że w dniu 21 bm. zamordowany został tam komisarz dla spraw wewnętrznych, Dzierżyński. Jak się dowiadujemy, wiadomość powyższa ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, jakkolwiek dotychczas oficjalnego potwierdzenia jej w Warszawie nie otrzymano.

WYBUCH BOMBY. Ze Lwowa telefonują nam: Onegdaj wieczorem o godz. 8½ w Rynku w domu gdzie mieszczą się różne stowarzyszenia ukraińskie oraz redakcja „Dila", nastąpiła niezwykle silna detonacja. Jak się okazało, wybuch nastąpił w klatce schodowej i był tak silny, że wstrząsnął całym gmachem tak, że w wielu miejscach ukazały się szerokie rysy. Był to wybuch bomby ekrazytowej, umieszczonej w skrytce, gdzie zwyczajnie znajduje się zegar elektryczny. Na razie nie stwierdzono, czy bombę umieszczono w skrytce bezpośrednio przed wybuchem, czy też, przechowywana tam od dłuższego czasu eksplodowała z powodu poruszenia lub wstrząśnienia. Ofiar w ludziach nie było.

NOWE PODPALENIA W GALICJI WSCHODNIEJ. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj nadeszły do Lwowa znowu alarmujące wiadomości o wypadkach podpalenia magazynów zboża. W majątku ks. Lubomirskiej koło Przemyśla wybuchł pożar w magazynie zboża. Szkoda wynosi około 10 miljonów mk. W kilka godzin później wybuchł pożar w majątku Zielonki, niszcząc znaczną część plonów. Działa tu niewątpliwie zbrodnicza ręka podpalaczy, których władze dotychczas jeszcze nie wykryły.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU ASYSTENTÓW. We Lwowie odbyło się zebranie asystentów ze wszystkich wyższych zakładów naukowych, na którem jednomyślnie uchwalono przystąpić do strajku, o ile projekt rządowy, redukujący dotychczasowe pobory tak zwanych młodszych asystentów na prawie do połowy, rzeczywiście zostanie wprowadzony w życie.

Z ŻYCIA POLAKÓW NA BUKOWINIE. Z Czerniowiec donoszą: W niedzielę, dnia 17 b. m., obchodziło Stowarzyszenie rękodzielników polskich „Gwiazda" w Czerniowcach uroczyste święto: jubileusz swego ćwierćwiekowego istnienia. Rękodzielnicy polscy reprezentują na Bukowinie, a zwłaszcza w jego stolicy, to jest w Czerniowcach, zastęp bardzo poważny, tak, że można powiedzieć, iż na nich głównie spoczywa dobre imię tutejszych rękodzielników. Zarówno liczbą swoich przedstawicieli, jak i fachowem uzdolnieniem i inteligencją swoją, zajmują oni naczelne miejsce pośród rzemieślników wszystkich innych narodowości tutejszych, a w stosunku do ogółu naszego żywiołu stanowią bardzo znaczną liczbę. Instytucja ta, obchodząca jubileusz swego 25-letniego istnienia, będzie, jak dotychczas, i nadal ważnym czynnikiem w rozwoju naszego życia narodowego w tym kraju, ona bowiem skupia pod swoim sztandarem uświadomioną klasę robotniczą, stanowiącą jedną z głównych podstaw bytu i spraw narodowych Polaków w tym kraju.

Na jubileusz przyjechał szereg delegacyj „Gwiazd" z Małopolski Wschodniej. Był to pierwszy zjazd „Gwiazd", urządzony na ziemi rumuńskiej. Uroczystość jubileuszowa wypadła świetnie.

STATYSTYKA POLAKÓW W PARYŻU. Według obliczenia, ogłoszonego w „Bulletin Municipal Officiel de la Ville de Paris" z d. 1 lutego b. r., w dniu 6 marca 1921 roku mieszkało w Paryżu 13.750 Polaków, z tego 7.605 mężczyzn, a 6.145 kobiet. Największe skupienie Polaków istnieje w dzielnicy St. Gervais, a mianowicie 2.088, potem idą obwody: 11, 18 i 3. W podmiejskich okolicach Paryża znajduje się 1.143 Polaków, z czego 664 mężczyzn, a 479 kobiet.

KATASTROFA LOTNICZA. Samolot, przybyły z Pragi, spadł podczas odlotu do Budapesztu na lotnisku w Aspern z wysokości 50 metrów, przyczem pilot Francuz, nazwiskiem Richard, doznał wstrząsu mózgu. Stan jego beznadziejny, aparat zniszczony.

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE ZAĆMIENIA SŁOŃCA. Z Australji nadchodzą wiadomości, że ekspedycje naukowe dokonały w Australji zdjęć fotograficznych zaćmienia słońca, które trwało trzy i pół minuty. Zdjęcia te doskonale się udały. Z Sidney nadeszła wiadomość, że zdjęcia te będą miały duże znaczenie naukowe, specjalnie w związku z teorją Einsteina.

ZMARLI. Dnia 21 bm. odbył się we Lwowie pogrzeb śp. Ludwika Krzepowskiego, podpułkownika korpusu sądowego. Zmarły w chwili tworzenia się państwa polskiego w listopadzie 1918 r. zgłosił się jako jeden z pierwszych do pełnienia służby w organizującym się we Lwowie sądzie wojskowym i aż do roku 1920 pozostawał na stanowisku szefa tego sądu.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Zachmurzenie zmienne, dość ciepło, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3779—3780 III zjazd Dubleńczyków; 3781 Kolej elektryczna łódzka, Spółka akc.; 3782 Enseignement secondaire francais. Professeurs 17 września 1922; 3783 Enseignement secondaire francais. Eleves 17 września 1922; 3784 Profesorowie szkół średnich francuskich 17 września 1922; 3785 Uczniowie szkół średnich francuskich 17 września 1922 — wpłacając po 100.000 mk. za cegiełkę.

ASNYK JAKO POLITYK I REDAKTOR. Świeżo wydana broszura Michała Konopińskiego p. t. **„Asnyk jako polityk i redaktor" jest do nabycia w Administracji „Nowej Reformy" w cenie 400'—** mk. za egzemplarz. Wysyłkę na prowincję uskutecznia się pocztą po nadesłaniu 500'— mk. (400 mk. za broszurę i 100 mk. na koszta przesyłki).

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz doskonała komedja Stefana Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki" z pp. Nosarzewską, Sokolską, Modzelewską, Jednowskim, Kwiatkowskim, Grolickim, Niewiarowiczem, Działoszem, Brandtem i in. Sztuka Krzywoszewskiego powtórzoną będzie w niedzielę wieczór, we wtorek 26 bm. i piątek 29 bm. Jutro po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych arcydzieła Fredry sztuki „Odludki i poeta" i „Mąż i żona". W poniedziałek 25 bm. o godz. 6 wieczór „Bracia Lerche" Adama Asnyka. Przedstawienie to zakupione przez Akademję handlową poprzedzone będzie słowem wstępnem o poecie prof. Władysława Prokescha i deklamacją wiersza „Poeci do potomności", wykonaną przez p. Zygmunta Nowakowskiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 23 bm. „Róża Stambułu" z pożegnalnym występem p. H. Millera, oraz B. Krajewskiej. Operetka ta ze względu na znakomitą grę całego zespołu operetkowego, wspaniałą inscenizację oraz balet zdobyła sobie rekord powodzenia. Jutro w niedzielę wieczór „Zamarłe oczy".

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w sobotę dwa przedstawienia: po południu „Szczęście Frania", wieczorem „Cudowne medjum". W poniedziałek „Subiokatorka" komedja A. Grzymały Siedleckiego z gościnnym występem Józefa Węgrzyna.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY szkolnej w dniu 27 bm. w teatrze im. J. Słowackiego rozpocznie się o godz. 4 po południu, a nie o 6-tej. Ceny miejsc zniżone o 60 procent.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 23 bm.: »Edukacja Bronki«.
Niedziela, 24 bm. po poł: »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«; wieczorem »Edukacja Bronki«.
Poniedziałek, 25 bm.: »Bracia Lerche«.
Wtorek, 26 bm.: »Edukacja Bronki«.

TEATR »OPERA i OPERETKA«:
Sobota, 23 bm.: »Róża Stambułu«.
Niedziela, 24 bm.: »Zamarłe oczy«.

TEATR »BAGATELA«:
Sobota, 24 bm. po poł: »Szczęście Frania«; wieczorem »Cudowne medjum«.

Koncert Adama Didura
odbędzie się
we środę 27 b. m.

zamiast w niedzielę. Znakomity artysta, który przybywa z Ameryki do Polski na zaproszenie »Rek« Biura koncert. E. Bujańskiej, donosi telegraficznie z Berlina, że z powodu formalności paszportowych przybędzie do Krakowa dopiero w poniedziałek, wskutek czego koncert jego musi być przesunięty na środę 27 bm. Pozostałe bilety na niedzielę są ważne na środę, o ile kto nie zwróci. Sprzedaż biletów na ten koncert w niedzielę 24 bm. od 10—1 i od 5—8 w kasie Teatru, od poniedziałku 25 bm. u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Ze sportu

ZAWODY FOOTBALLOWE.

Kraków, 23 września.

W sobotę 23 i w niedzielę 24 bm. rozegra „Cracovia" dwa matche z wiedeńską „Admirą". Po licznych wizytach klubów węgierskich i czeskich przerwanych tylko występem „Hakoah" gościć będzie „Cracovia" po długiej, bo prawie półtorarocznej pauzie drużynę wiedeńską.

„Admira" reprezentuje dzisiaj wysoką klasę i poważnego przeciwnika. Świadczą o tem ostatnie jej dwa matche w mistrzostwie wiedeńskiem, a mianowicie z „Hertha" 2:2 i Floridsdorfem w stosunku 5:1.

Zawody główne będą poprzedzone w sobotę matchem III drużyny „Cracovji", w niedzielę matchem pań.

W sobotę, 23 bm. rozegra K. S. „Pardubice" z Czechosłowacji zawody footballowe z T. S. „Wisła", zaś w niedzielę z K. S. „Makkabi". Oba mecze odbędą się na boisku T. S. „Wisła" punktualnie o godz. 4 po południu.

K. S. „Pardubice" jest jedną z najsilniejszych drużyn czeskich i obecnie znajduje się w doskonałej formie, o czem najlepiej świadczą wyniki z „Polonją" 1:0 i 2:0, z „Przerowem" 5:0 na korzyść „Pardubic". Ostatnio K. S. „Pardubice" pokonał praską drużynę „Union Žižkov" w stosunku 4:2. Zawody powyższe budzą więc łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Z sali sądowej

Kraków, 23 września.

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA GOSPODNIO-SZYNKARSKIEGO PRZED SĄDEM.

W trzecim dniu rozprawy przeciw restauratorom krakowskim, oskarżonym o podbijanie cen, oraz niedozwolone zamknięcie przedsiębiorstw, sędzia jednostkowy Kaczmarski przesłuchał dalszych świadków, których zeznania nie dostarczyły nowych szczegółów. Na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Dziś rozpoczną się przemówienia obrońców i prokuratora, poczem koło południa zapadnie wyrok.

TRUCICIELKA MĘŻA PRZED SĄDEM.

(Sprawozdanie wł. „N. Ref.".).

Nowy Sącz, 19 września.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym przed przysięgłymi rozprawa przeciw: 1) Rozalji Świder, urodzonej w Stopnicach Królewskich, lat 27, religji rzymsko-katolickiej, oraz 2) Wojciechowi Pleniowi, lat 29, religji rzymsko-katolickiej. — Pierwsza z nich oskarżona została, że w zamiarze pozbawienia życia swego męża, Jana Świdra, dała mu trucizny do kawy, wskutek czego nastąpiła śmierć jego, zaś drugi poradą, nauczaniem i groźbą przyczynił się pośrednio do wywołania czynu zbrodniczego Rozalji Świder. Obwiniona, mając lat 16, wyszła przed 11 laty za mąż za 45 lat liczącego Jana Świdra. Pożycie ich z początku zgodne, popsuło się później, od czasu poznania się obwinionej z Wojciechem Pleniem, który ją namawiał do opuszczenia męża i wspólnego pożycia z obwinionym, przyczem miał jej doradzać, by męża zgładziła. Ponieważ obwiniona nie wiedziała, jak to ma uczynić, przeto doradził jej Pleń, by mu dała trucizny do kawy. Dnia 20 lutego b. r. wystarała się zbrodnicza żona o truciznę i podała ją mężowi w kawie, poczem po długich męczarniach zmarł on po 6 dniach.

Obwiniona przyznaje się, że męża otruła, lecz uczyniła to za namową Wojciecha Plenia, który wypiera się współwiny zupełnie. Z zeznań świadków oraz obwinionej, z którą Pleń ponadto utrzymywał stosunek miłosny, okazuje się jednak, że Wojciech Pleń miał w swoim czasie zagrozić jej mężowi zastrzeleniem prawdopodobnie w tym celu, by go nastraszyć i odstręczyć go w ten sposób od żony.

Po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył s. o. Przychocki. oskarżał zastępca prokuratora Fiechowicz, a bronił adwokat dr Długopolski, obwinioną-Świdrową skazano na karę śmierci, zaś Plenia, któremu nie udowodniono winy, uwolniono.

SPRAWA PARCELACJI BRZEŻAŃSZCZYZNY.

Sprawa osadnictwa wojskowego w Brzeżańszczyźnie, poruszana już była kilkakrotnie w prasie. W roku 1920 właściciel dóbr Brzeżan i okolicy, Jakób hr. Potocki, postanowił je rozparcelować i polecił swemu pełnomocnikowi, drowi St Schaetzlowi, wdrożyć parcelację. Parcelację tę przeprowadził dr Schaetzel za pośrednictwem Towarzystwa Agrarno-Osadniczego we Lwowie. Tysiące parcelantów zapłaciło i objęło w posiadanie działki parcelacyjne, rozpoczynając żmudną pracę zagospodarowania się.

Obecnie osadnikom konieczna jest intabulacja prawa własności do nabytych działek, od której zależy uzyskanie przyrzeczonych już pożyczek inwestycyjnych. Tymczasem pełnomocnik hr. Potockiego, dr Schaetzel, nie chce uznać przeprowadzonej przez Towarzystwo Agrarno-Osadnicze we Lwowie parcelacji Brzeżańszczyzny, na którą w roku 1920 dali obaj swe legalizowane podpisy. Wobec tego kilkudziesięciu osadników-żołnierzy i kilkuset kolonistów cywilnych będzie musiało zrzec się na razie kredytu i najpierw przeprowadzić długi i kosztowny proces o intabulację.

W osadnictwie w Brzeżańszczyźnie interesowanych jest kilka tysięcy osób i tyleż będzie musiało wystąpić ze skargami przeciwko Jakóbowi hr. Potockiemu. — Na razie wpłynęło kilkadziesiąt skarg. W każdym razie sprawa parcelacji Brzeżańszczyzny, kończąca się setkami sporów sądowych, zakrawa na skandal. Zaznaczyć przytem należy, że koszta sporu, jakie w procesie zapłaci strona przegrywająca, wyniosą dziesiątki miljonów, do czego przyłączą się zapewne jeszcze znaczne koszta tytułem odszkodowania dla osadników.

Z Sejmu

Warszawa, 22 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po referacie posła Szadurskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacji konwencji i umów światowego związku pocztowego, podpisanych w Madrycie 30 listopada 1920 r. Następnie przystąpiono do **ratyfikacji układu warszawskiego** z dnia 17 marca b. r. między Polską a Estonją, Finlandją i Łotwą.

Poseł **Kamieniecki** oświadcza, że Polska nie mając naturalnej granicy na północy, musi oprzeć się na systemie politycznym. Takim systemem, który daje jej oparcie na północnym wschodzie, jest **związek bałtycki.** Jak wiadomo, Finlandja układu warszawskiego nie zatwierdziła. Przypuszczać należy, że po nowych wyborach we Finlandji i po dokładniejszem zapoznaniu się z istotną polityką Polski, wątpliwości Finlandji **zostaną usunięte.** Tak samo należy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości **także Litwa uświadomi sobie swój własny interes i że obok podpisów czterech ministrów na układzie warszawskim, znajdzie się piąty podpis litewski.**

Ustawę przyjęto **jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Poseł **Adam** referował ustawę o ulgach dla nowo wznoszonych budowli. Ustawa ma na celu choć w części **zapobiec głodowi mieszkaniowemu.** Rząd proponuje na okres piętnastoletni **ulgi podatkowe oraz ulgi od ustawy rekwizycyjnej i od ustawy o ochronie lokatorów.**

Poseł Suligowski domaga się wśród wielkiej wrzawy na lewicy, umieszczenia na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia ustawy o ochronie lokatorów. Marszałek chciał poddać wniosek pod głosowanie (Wrzawa i głosy). — Marszałek zaproponował wkońcu posłowi Suligowskiemu, aby ze względu na to, że porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia tak jest **przepełniony,** cofnął swój wniosek i postawił go dopiero jutro.

Pos. Smulikowski do posła Suligowskiego: Niech pan raz na zawsze zapisze sobie: Na jutro.

Pos. Barlicki do marszałka: Jest to sprawa zanadto drażliwa i dlatego nie powinno się jej przy obecnym nastroju umysłów dopuszczać.

Wśród niebywałej wrzawy marszałek posiedzenie zamknął, wyznaczając następne na jutro godz. 5 popołudniu.

Z Komisyj sejmowych

(Kom. budżetowa o nowej monecie polskiej i nowej pożyczce w P. K. K. P. — Kom. prawnicza o przywróceniu majątków uczestnikom walk narodowych).

Warszawa, 21 września (PAT). Komisja budżetowa rozpatrywała projekt ustawy w przedmiocie **nazwy nowej polskiej monety.** Referował poseł Buzek. Referent zaproponował przyjęcie w całości projektu rządowego, określającego **wartość złotego polskiego** jako 1/3000 klg. złota 900 próby.

W dyskusji poseł **Kollscher** oświadcza się za odłożeniem tej sprawy **do następnego Sejmu.** Poseł **Diamand** natomiast proponował **przyjęcie** projektu z tem jednak, aby wartość złotego polskiego **zmniejszyć o połowę.** Mówca twierdził, że jednostka monetarna o mniejszej wartości będzie wygodniejszą dla obiegu publicznego.

Minister **Jastrzębski** prosił o przyjęcie tego projektu ustawy, jako będącego w związku z ustawą o pożyczce.

Poza tem poseł Weinzieher referował projekt ustawy **o zadłużeniu** w P. K. K. P., według którego upoważnia się rząd do **zaciągnięcia pożyczki w kwocie 370 miljardów marek.**

Poseł **Radziszewski** oświadcza się **przeciwko tej ustawie.** Poseł **Kollscher** jest za przyjęciem i prosi jednocześnie ministra o udzielenie wyjaśnień, dotyczących budżetu.

Minister **Jastrzębski** wyraził gotowość udzielenia wszelkich szczegółów po wygłoszeniu expose na posiedzeniu dzisiejszego Sejmu, wobec czego dyskusję odłożono.

Komisja **prawnicza** rozpatrywała wniosek nagły posłów Z. L. N. w sprawie ustawy o przywróceniu praw majątkowych **uczestnikom walk o niepodległość** ojczyzny w r. 1830 oraz powstania z r. 1846 i 1863. Referował poseł Pużak. W czasie dyskusji przedstawiciele rządu mianowicie minister rolnictwa, przedstawiciel G. U. Z., ministra spraw wewnętrznych i przedstawiciel rady ministrów wypowiedzieli się **przeciwko temu wnioskowi.** Po dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą rząd **do wykonania rezolucji Sejmu** z dnia 4 maja 1920 r. i aby w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy, któraby miała za zadanie **wyrównać krzywdy,** jakich doznali uczestnicy i ofiary walki o niepodległość ojczyzny, oraz ich najbliższe potomstwo.

Warszawa, 22 września (PAT). **Komisja skarbowo-budżetowa** toczyła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o zadłużeniu skarbu państwa w P. K. K. P. i o nowej emisji banknotów. Po udzieleniu wyjaśnień przez ministra skarbu **Jastrzębskiego,** dotyczących uzupełnienia budżetu na rok 1922, powzięto następujące uchwały: **Przyjęto emisję do 350 miljardów i** postanowiono uznać zadłużenie skarbu państwa **do 370 miljardów.**

Na drugim punkcie porządku dziennego znajdował się projekt ustawy o 8% państwowej pożyczce złotej.

Dyskusji w tej sprawie nie wyczerpano.

Warszawa, 22 września (AW). Dzisiaj przed południem obradowała podkomisja dla ustawy o samorządzie wojewódzkim ze szczególnem uwzględnieniem trzech województw Wschodniej Małopolski, w obecności prezydenta Nowaka i ministra Kamińskiego. Według referatu posła Halbana **przyjęto pierwszych 10 artykułów.**

PODRÓŻ MIN. STRASSBURGERA DO MOSKWY

Warszawa, 22 września. (PAT). W połowie października uda się prawdopodobnie do Moskwy kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Henryk Strassburger, który ma odbyć konferencję z Krasinem. Przyjazd p. Strassburgera **stoi w ścisłym związku z projektowanym układem handlowym polsko-rosyjskim.**

HISTORYCZNE POSIEDZENIE LIGI NARODÓW

Paryż, 22 września. (PAT). Dzienniki określają wczorajsze posiedzenie Ligi Narodów mianem wzruszającego posiedzenia historycznego, podczas którego delegacje uznały i przyjęły jednomyślnie propozycje francuskie de Jouvenela, dotyczące **kwestji rozbrojenia, odszkodowania i długów międzynarodowych,** sankcjonując w ten sposób prawa Francji. Prasa przywiązuje szczególną wagę do zgody, jaka zapanowała między **Lordem Cecilem a de Jouvenelem.**

UKOŃCZENIE ROKOWAŃ BELGIJSKO-NIEMIECKICH.

Berlin, 22 września. (PAT). Rokowania belgijsko-niemieckie **zostały ukończone.** Bony skarbowe dla Belgji będą wręczone w poniedziałek. Będą one opatrzone gwarancyjnym podpisem przedstawiciela Banku Rzeszy.

Dział ekonomiczny

TARYFA TELEGRAFICZNA. Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie podwyższenie opłaty za omówiony adres telegraficzny, względnie doręczanie telegramów o pewnych porach dnia do oznaczonych dwóch miejsc w tejsamej miejscowości, z 2.000 Mkp. na 3.000 Mkp. kwartalnie. Interesenci winni przeto jak najrychlej uiścić taryfową opłatę za czwarty kwartał b. r., lub też wyrównać przypadającą różnicę.

* ODPOWIEDZIALNOŚĆ POCZTY ZA ZAGINIONE PRZESYŁKI. Od dnia 1 października br. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów, na mocy którego zarząd poczty w każdym poszczególnym wypadku zaginięcia poleconej przesyłki bez względu na rzeczywistą wartość zaginionej przesyłki wypłacać będzie odszkodowanie w kwocie 500 marek. Dotychczas odszkodowanie to wynosiło 40 marek. Nowe rozporządzenie dotyczy tylko tych przesyłek, co do których odpowiedzialność zarządu pocztowego zaistniała od dnia 1 października.

* NALEŻYTOŚCI PŁATNE W KORONACH CZESKICH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że rejestrację należytości, płatnych w koronach czeskich za towary z Rzeczypospolitej czecho-słowackiej, sprowadzone, zamyka z dniem 30 września b. r. i późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

* POKAZ HODOWLANY BYDŁA SIMENTHALSKIEGO, urządzony staraniem komitetu Towarzystwa gospodarskiego, odbędzie się w dniach 4 i 5 października 1922 roku w Stanisławowie. — Bliższe szczegóły w czasopismach rolniczych, oraz biurach wszystkich kooperatyw rolniczych.

* Z GDAŃSKIEGO RYNKU KOLONJALNEGO. Na rynku kawy, mimo, że Brazylja obniżyła ceny, poczyniono mało transakcyj. Na rynku hamburskim zapasów mało, wobec czego żądania są wysokie. Na rynku gdańskim pozostały ceny bez większej zmiany.

Na rynku herbaty mało transakcyj, przy tendencji naogół mocniejszej i dużym popycie zwłaszcza na towar gorszego gatunku. Zapasy gdańskie ryżu są prawie zupełnie wyczerpane. Nowych partyj oczekuje się w najbliższych dniach. — Dla korzeni tendencja bez zmiany, popyt ożywiony, towaru loco brak. Co do kakao, z powodu obniżenia się kursu marki, poczyniono mało transakcyj przy słabym popycie. Na śledzie popyt nieco ożywiony, transakcyj mało.

* MILJONOWE BONY AUSTRJACKIE. Bank austrjacko-węgierski, na rachunek rządu austrjackiego, wydał bony skarbowe, opiewające na 1 miljon i na 5 miljonów koron, na okaziciela z daty 11 września 1922 r.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. (22 września). Kasza jęczmienna 38.500, żyto małopolskie 18.600, jęczmień browarniany poznański 19.000, żyto kongresowe 18.400, makuchy rzepakowe i lniane 24.400.

GIEŁDOWE CENY PŁODÓW ROLNYCH. Na wczorajszej giełdzie płodów rolniczych w Krakowie przy ul. Filipa 13 notowano następujące ceny: za 100 kg. pszenicy dworskiej 31.000—31.000 mk., targowej 30.000—31.000 mk., żyta dworskiego 18.500—19.200 mk., targowego 18.000—18.750 mk., owsa 21.000—22.500 mk., jęczmienia browarowego 20.500—21.500 mk., jęczmienia na krupy 20.000—21.000 mk., siana 10.500, koniczyny 13.500 mk., słomy długiej 7000—7500 mk.

Mąka pszenna nulka (40%) 55.000—56.000 mk. za 100 kg., zaś 50-procentowa 53.000—54.000 mk. Mąka żytnia chlebowa 30.500—31.000 mk., poznańska 31.000—31.500 mk. Ziemniaki za 100 kg. 3800-4000 mk., kapusta (głowy) za 100 kg. 7000—8000 marek.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym usposobienie przeważnie mocniejsze, względnie bez zmiany, jak np. dla marki niemieckiej i korony austr. Waluty zachodnie i korona czeska poprawiły kurs.

Akcjami przemysłowemi obracano chętniej, niż onegdaj po kursie niejednolitym, niewiele zmienionym, przeważnie lepszym. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 22 września 1922

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poż. prem. (miljonówka)	1550'—	1650'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Ziemski Bank Kredytowy	575'—	625'—
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500'—	
Bank Związku Spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	800'—	900'—
Handlowa Spółka akcyjna »Impex«	175'—	225'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3300'—	3500'—
»Polski Glob«	600'—	700'—
Transakcja		650'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Zieleniewski	5600'—	5800'—
Transakcja	5650'—	5750'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1050'—	1150'—
Transakcja		1100'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	3700'—	3900'—
Transakcja		3800'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	10000'—	12000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1700'—	1800'—
Transakcja		1750'—
Zakłady amun. Pocisk	825'—	925'—
»Automotor« fabryka samochod.	1200'—	1300'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25000'—	28000'—
»Górka« fabryka cementu	7700'—	8000'—
Sierszańskie zakłady górn.	10000'—	10500'—
Transakcja		10.150'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6600'—	6900'—
Transakcja	6700'—	6800'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
»Pezet« Powsz. zakłady budowl.	1300'—	1400'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4600'—	5000'—
Transakcja	4600'—	4900'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2300'—	2500'—
Transakcja		2400'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3200'—	3400'—
Transakcja		3300'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	5000'—	5200'—
Transakcja	5025'—	5075'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1150'—	1250'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	spr.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	7550'—	7750'—	7550'—	7750'—
Transakcja				7675'—
Dolary kanad.	7300'—	7500'—	7300'—	7500'—
Franki francuskie	575'—	595'—	580'—	600'—
Transakcja			585'—	592'50
Franki belgijskie	550'—	570'—	555'—	575'—
Transakcja				569'—
Franki szwajc.	1425'—	1500'—	1425'—	1500'—
Funty szterl.	33800'—	34300'—	34000'—	34500'—
Transakcja			34250'—	34300'—
Marki niemieckie	5'25	5'75	5'25	5'75
Transakcja				5'50
Korony austr.	0'10⅓	0'11½	0'10	0'11
Transakcja			0'10¼	0'11
Korony czeskie	235'—	245'—	238'—	245'—
Transakcja			240'—	244'—
Korony węgierskie	3'—	3'50	3'—	3'50
Korony duńskie	1650'—	1750'—	1650'—	1750'—
Lei rumuńskie	37'—	42'—	40'—	45'—
Liry włoskie	320'—	340'—	325'—	345'—
Floreny holend.	2900'—	3100'—	2900'—	3100'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (22 września). Miljonówka trans. 1534—1525—1530.

Akcje: Bank handlowy 5625, Bank kredytowy w Warszawie 3750—3850—3800, Częstocice 96.000-97.000 Bank zjednoczenia ziem polskich 1850, Warsz. Tow. fabryk cukru 96.000—95.000, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 14.650—14.675—14.650, Lilpop-Rau-Lewenstein 5975—5425. Ostrowieckie zakłady 11.800—11700 Rudzki i Ska 3700—3650—3750, Starachowice 6600—6590—6600, Zakłady żyrardowskie 158.000—165.000 Borkowski 1625—1590—1625, Bracia Jabłkowscy 1550 1600, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1750—1775—1750 Polska Nafta 1850—1825.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. trans. 7725—7800—7775, sprzedaż 7795, kupno 7755, franki belgijskie 578 marki niemieckie 5'65—5'60 trans.

Czeki: Gdańsk trans. 5'45—5'57½, sprzedaż 5'50, kupno 5'20. Belgja trans. 567—582, sprzedaż 580, kupno 574, Berlin trans. 5'60, Londyn trans. 34.500—35.000—34.200, sprzedaż 35.050, kupno 34.750, Nowy York trans 7700—7800—7775, sprzedaż 7795, kupno 7755, Nowy York drobne trans. —, sprzedaż 7775, kupno 7735, Paryż trans. 597—612, sprzedaż 610, kupno 604, Praga trans. 235, sprzedaż 240, kupno 236, Szwajcarja trans. 1465—1477, sprzedaż 1465, kupno 1453, Wiedeń trans. 11—10'50, trans., sprzedaż 10'50, kupno 10. Włochy trans. 340—346'50, sprzedaż 340, kupno 334.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (22 września). Berlin 0'38, Holandja 207'50, Nowy York 535'50, Londyn 2369, Paryż 40'70, Medjolan 22'52, Bukareszt 88'40, Kopenhaga 112, Sztokholm 142, Chrystjanja 90, Madryt 81'45, Buenos Aires 191, Praga 17, Budapeszt 0'22, Zagrzeb 1'82, Sofja 3'20, Warszawa 0'07, Wiedeń 0'00⁸/₄, austr. korona stemplowana 0'00 7/8.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. (Tel. wł.). Tendencja mocna, dolary 7825, marki niemieckie 5'60, franki francuskie 600, reszta bez zmiany.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Dolary 7900, marki niemieckie 5'50, franki francuskie 600, korony czeskie 233, franki szwajcarskie 1200, funty szterl. 33.000 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie

członków Tow. gimnast. „Sokół" w Krakowie odbędzie się w dniu 1 października 1922 r. o godz. 10½ przed południem w sali „Sokoła".

Na porządku dziennym zaciągnięcie pożyczki hipotecznej.

W razie, gdy o oznaczonej godzinie nie zbierze się komplet statutem wymagany, odbędzie się następne Nadzw. Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych w tym samym dniu i miejscu o godz. 11 rano.

Za Wydział: Dr Rowiński.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1f
Rządca Drukarni L. K. Górski